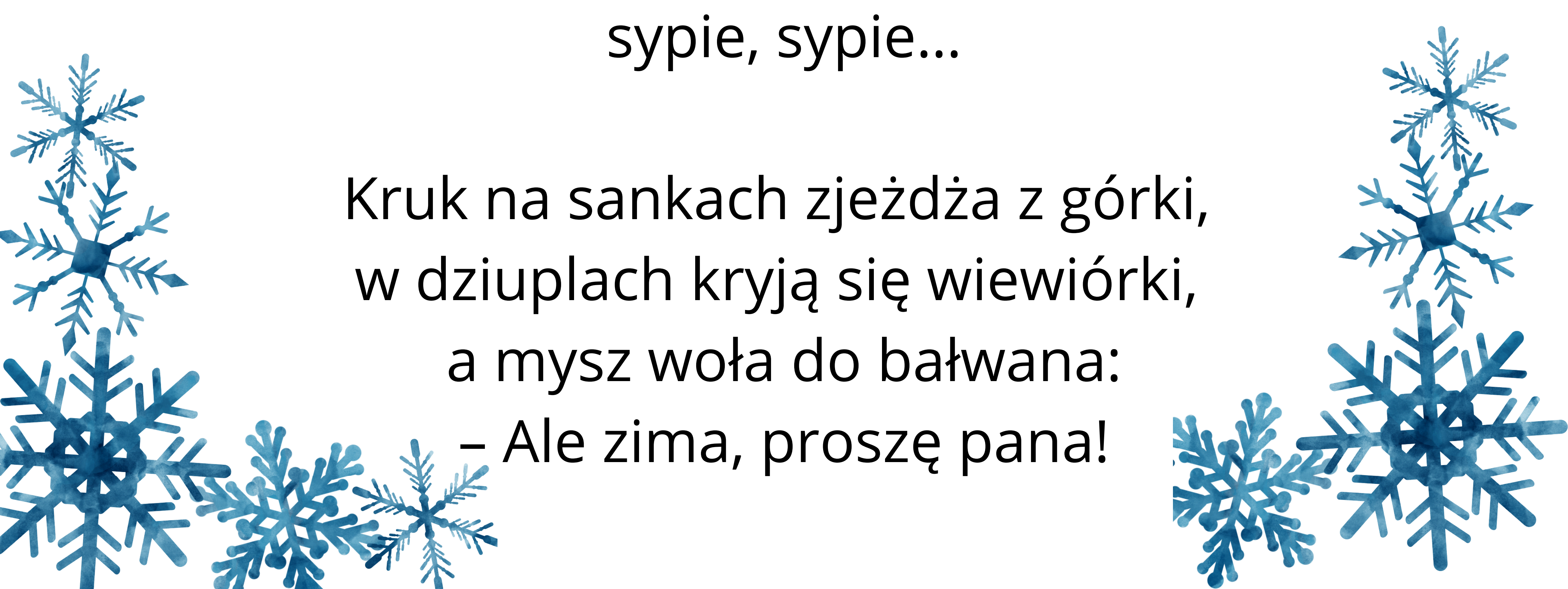


Biegnie Zima po chodniku
w białej czapie i szaliku,
dmucha w nosy, szczypie w uszy,
a śnieg prószy, prószy, prószy...

Kap! kap! kapią z dachu krople,
mróz zamienia krople w sople
i na szybach szron rozkłada,
a śnieg pada, pada, pada...

Wrony kraczą: – Kra! Kra! Kra!
Już po rzece płynie kra!
Sroka na zająca łypie, a śnieg sypie,
sypie, sypie...



Kruk na sankach zjeżdża z górki,
w dziuplach kryją się wiewiórki,
a mysz woła do bałwana:
– Ale zima, proszę pana!